



# W rodzinnym kraju



O. Jerzy Marian Faliszek SVD, dyr. krajowy PDM w Argentynie.

## Jak długo pracuje Ojciec w Argentynie?

Do Argentyny przyjechałem w styczniu 1996 roku. W ciągu 23 lat dane mi było pracować w wielu odległych od siebie miejscach tego ogromnego kraju, dziewięć razy większego od Polski. Jeśli chodzi o rodzaj posługi, była ona bardzo zróżnicowana. W pierwszych latach pobytu w Argentynie byłem zaangażowany w duszpasterstwo parafialne, następnie w animację powołaniową, w animację misyjną, w edukację. Przed dwoma laty zostałem niespodziewanie dyrektorem krajowym Papieskich Dzieł Misyjnych, instytucji, której główna siedziba mieści się w centrum Buenos Aires.

## Co najbardziej pomaga w pracy misyjnej?

Jestem werbistą. Przynależność do zgromadzenia misyjnego, które jest obecne w 80 krajach świata, jest bez wątpienia wielką pomocą w pracy misyjnej. Misjonarze świeccy, którzy wyjeżdżają na misje, nie mogą liczyć na tego samego rodzaju „zaplecze misyjne”, z którym ja spotkałem się zaraz po przyjeździe do Argentyny. To wspólnota zakonna zatroszczyła się o to, bym poczuł się tu jak w domu, zajęła się wieloma formalnościami, które są wymagane po przyjeździe.

Praca misyjna jest ogromną przygodą, do której zaprosił mnie Bóg. Wielką siłą do pracy jest świadomość, że powołanie misyjne jest przede wszystkim darem, którego wielkość i piękno wciąż odkrywam na nowo. Przepiękną formą „wynagrodzenia” za posługę misyjną jest wdzięczność ludzi. Doznaję jej nieustannie. Jedną z form podziękowania jest zapewnienie o modlitwie. Jestem pewien, że trwam dzięki modlitwie wielu ludzi w Polsce, jak i tych, wśród których obecnie pracuję.

Jednym z ważnych udogodnień w pracy, szczególnie w ostatnich latach, jest rewolucja w dziedzinie komunikacji. Ewangelizacja poprzez media to nowe wyzwanie, a w przypadku Argentyny – która ma obszar kilkakrotnie większy od Polski – to niemal konieczność.

## A jakie są trudności?

Wielkim wyzwaniem dla misjonarza „ad gentes” jest ciągły proces inkulturacji, czyli poznawania

i ukochania tego, co początkowo wydaje się obce i dalekie. Chodzi o to, aby za przykładem św. Pawła stawać się wszystkim dla wszystkich, czyli Argentyńczykiem dla Argentyńczyków.

## Czy odczuwalna jest troska Kościoła powszechnego o ten teren?

Argentyna charakteryzuje się dużym procentem wiernych należących do Kościoła katolickiego. Niemniej jednak ten wysoki procent wierzących kontrastuje mocno z małą liczbą powołań do stanu kapłańskiego i zakonnego. Niestety, nie spełniło się oczekiwanie wielu ludzi, że pontyfikat papieża Franciszka zaowocuje dużą liczbą powołań do służby w Kościele. Dlatego potrzebujemy misjonarzy do zaspokojenia ogromnych braków duszpasterskich w diecezjach, które nie mogą liczyć na miejscowe powołania.

Argentyna wciąż prosi o misjonarzy. Wielu biskupów nawiązuje kontakty z diecezjami innych krajów w celu sprowadzenia kapłanów diecezjalnych. W wielu częściach Argentyny można spotkać się z polskimi księżmi fideidonistami. Najczęściej są to kapłani, którzy przybyli tu przed wieloma laty. Ostatnio można zaobserwować napływ kapłanów diecezjalnych z Kolumbii i Meksyku. Inaczej radzą sobie z brakiem miejscowych powołań zgromadzenia zakonne, które szukają pomocy w krajach Azji czy Afryki. Coraz częściej zdarza się, że misjonarze ze wspomnianych kontynentów to młode osoby, które przybywają do Argentyny, aby zapełnić pustki w tutejszych nowicjatch czy domach formacyjnych.

## Czy Argentyńczycy czują potrzebę współpracy w dziele misyjnym?

„Dzielmy się z innymi, dając z naszego ubóstwa!” – to słynne zdanie, które utarło się w Ameryce Południowej i które było kiedyś mottom jednego z kongresów misyjnych. Ubóstwo jest tutaj rozumiane w sensie braku powołań do kapłaństwa i życia zakonnego. Po wielu latach ktoś skorygował to hasło, stwierdzając, iż miejscowy Kościół jest bogaty, jest Kościołem nadziei. Obecnie słowo „misje” jest mocno dyskutowane. W Argentynie najbardziej kojarzy się ono z działaniem



# papieża Franciszka



grup misyjnych, z „Wakacjami z misjami” i rzadko z posłaniem misyjnym aż na krańce ziemi. Ciągłe żyje nadzieja, że orędzie misyjne papieża Franciszka przeniknie do świadomości jego rodaków, przede wszystkim do miejscowych biskupów, którzy niekiedy zamykają się w granicach swej diecezji. Światłem nadziei są niektórzy pasterze Kościoła lokalnego, którzy współpracują z wybraną diecezją innego kraju. Przykładem tego jest np. „braterstwo” diecezji San Rafael z kubańską diecezją Santa Clara oraz most solidarności pomiędzy archidiecezją Buenos Aires i jedną z diecezji w Angoli. Ostatnio został nawiązany kontakt pomiędzy Episkopatem Argentyńskim i kilkoma wikariatami peruwiańskiej Amazonii, który, miejmy nadzieję, zaowocuje posłaniem licznej grupy misjonarzy do wikariatu Puerto Maldonado i do innych części Peru.

## W jaki sposób przeżywacie Światowy Dzień Misyjny?

Dla większości wiernych Kościoła argentyńskiego Światowy Dzień Misyjny kojarzy się z „kolektą na misje”. Jest ona przeprowadzana w drugą niedzielę października, mając na uwadze fakt, iż trzecia niedziela miesiąca jest „zdominowana” tradycyjnym świętowaniem Dnia Matki. W celu przypomnienia wiernym o składce misyjnej rozsyła się z siedziby PDM po całym kraju ogromne ilości materiałów, które nie zawsze jednak docierają do najbardziej odległych zakątków kraju. Oczywiście, skuteczność akcji organizowanych przez PDM zależy od zaangażowania duszpasterzy i katechetów w poszczególnych parafiach.

Inną formą animacji jest powszechne już korzystanie z mediów – telewizji i radia. Istotną rolę w tym względzie ma Radio Maryja, które dociera do słuchaczy na prawie całym terenie Argentyny. Ważnym wydarzeniem medialnym jest też transmisja Mszy św. przez kanał ogólnokrajowy. Niedziela Misyjna jest jedynym dniem, w którym Papieskie Dzieła Misyjne są odpowiedzialne za jej przygotowanie.

W dzieło popularyzacji kolekty misyjnej włączają się grupy parafialne – organizując wystawy, festyny, koncerty i kiermasze misyjne, które często odbywają się w szkołach, na ulicach i placach miast.

Niedziela Misyjna to oczywiście coś więcej niż zbieranie pieniędzy na misje. W tym dniu odbywają się liczne akcje misyjne, takie jak przepowiadanie Ewangelii poprzez muzykę i śpiew w pociągach i wagonach metra, adoracja Najświętszego Sakramentu w miejscach publicznych, odmawianie różańca misyjnego w szpitalach i domach starców. Od wielu lat przeprowadzana jest w Argentynie akcja łańcucha modlitwy, która trwa przez cały październik. Uczestniczą w niej wszystkie diecezje, które zobowiązują się do modlitwy w dniu określonym przez organizatorów.

## Jakie zmiany w ewangelizacji dokonały się na przełomie ostatnich lat?

Duch Święty nieustannie ożywia dzieło ewangelizacji. Nowy paradygmat misji, zapoczątkowany przez Sobór Watykański II, staje się widoczny w rzeczywistości Kościoła latynoamerykańskiego w wielu wymiarach. Jednym z nich jest troska o człowieka, którego Bóg chce obdarzyć życiem w obfitości. Chodzi tu nie tylko o troskę o życie w wymiarze przyszłym, ale także i doczesnym. 27 kwietnia 2019 r. został beatyfikowany bp Enrique Angelelli, zamordowany w Argentynie w latach siedemdziesiątych. Mottem jego posługi duszpasterskiej było zdanie „Wysłuchujmy się w Ewangelię jednym uchem, drugim zaś uchem słuchajmy głosu ludu”.

Inną cechą Kościoła tej części świata jest bogactwo i różnorodność posług kościelnych, które są powierzane ludziom świeckim. Niektóre wspólnoty kościelne cieszą się dużą dynamiką dzięki ogromnemu zaangażowaniu prostych ludzi w posługę Ewangelii, jak katecheza, nabożeństwo Słowa Bożego bez udziału kapłanów, a także kierowanie wspólnotą. Jedną z głównych trosk Kościoła jest właśnie formacja intelektualna i duchowa osób świeckich.

W ostatnich latach papież Franciszek nadał ewangelizacji nowy wymiar, który do tej pory był pomijany w nauczaniu i w praktyce codziennej Kościoła katolickiego. Jest nim ekologia – jeden z głównych tematów Synodu na temat Amazonii.

*Rozmawiał ks. Maciej Będziński*